Nr. 30. Berlin, sobota dnia 21 kwietnia 1894. Rok V.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GZETAA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćrocznie z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1.50 mk miesięcznie 50 fenygów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobngeo jednołamowego. Reklamy po 30 fenygów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresa: F.Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.
„LESZEK" wychodzi w sobotę po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca.

Rozum dyplomatyczny.

(15. Stowarzyszenia).

Jak świat istnieje, łączono się zawsze w grupy, aby być silniejszemi — naprzód w świecie zwierzęcym, potem i ludzkim. Ze stowarzyszenia jednostek powstały narody i państwa aż do dnia dzisiejszego — a połączenia różnych państw w jedną całość i dziś w praktyce, dla znalezienia tem pewniejszej siły przeciw zachciankom sąsiadów.

Dla nas Polaków, rozerwanych na trzy kawały politycznie a nie swojskie, rozproszonych po całym świecie, między obcymi, nawet w centrach życia nam nieprzyjaźnego, jak to w rozdziale o emigracji naszej wypowiedzieliśmy, potrzeba łączenia się w towarzystwa, dla zachowania swej odrębności narodowej w języku i zwyczajach — jest arcyważną koniecznością.

I tego też powodu łączymy się wszędzie, choćby w najmniejsze kołka i staramy się w nich ożywiać nasze dążności narodowe, potrzymując zabopolnie naszego polskiego ducha i stojąc na straży naszej narodowej spuścizny.

Ażeby stowarzyszenia nasze pod każdym rządem obcym były możliwe, należy nam takowe urządzać pod dozwolonymi przywilejami i prawami, a starać się wyrzucać z nich wszystko, coby rządowi nas śledzącemu było nieprzyjemnem, to jest nieprawnem.

Najwięcej dozwoloną formą tych stowarzyszeń są cele zabawy pod wszelaką postacią — więc nam należy ten cel głównie mieć na oku. Wszelako na tej drodze tak szerokie dla nas pole do pracy narodowej, iż niepotrzebujemy narzekać na podobne ograniczenie, ale właśnie pod postacią zabawy pielęgnować wiarę naszą, język i miłość Ojczyzny, aby takowe kwitły w kołkach naszych dla zabawy — nam na zbawienie.

Podobne towarzystwa dla zabawy powinny, na wzór i obcych towarzystw krajowych, rządowych, składać się z mężczyzn, przypuszczając płeć piękną tylko do zabaw publicznych, lub z kobiet i dziewic, prowadzących do szlachetnych celów filantropijnych, dopuszczających płeć męzką tylko do zebrań publicznych i także zabaw, gdzie takowe potrzebnemi się okażą. Jedynie towarzystwa śpiewaków łączą w zebraniach oba rodzajo.

Bardzo jest potrzebne, aby w każdym miejscu istniejące towarzystwa łączyły się znowu w jedno wielkie, z celem zobopólnego wspierania się i czynności ogólnych w razie potrzeby. Centralność stowarzyszeń z zabopólnemi gwarancjami istnienia może się rozciągać i na całe prowincje i na kraj cały.

Takim sposobem posiadać będziemy organizacje, które w razie danym łatwo się porozumieć mogą i przedsięwziąć połączone kroki dla spełniania zamiarów potrzebnymi się okazujących.

Gdzie prawa nie ograniczają działalności jednostek i grup, tam wszelkie podobne stowarzyszenia mogą mieć otwarcie barwę narodową. Działalność polityczna będzie dla takich grup pracą, otwartą, łącząc się z działalnością moralną i estetyczną płci obu.

Jezeli towarzystwa potrafią w ten sposób się rozgarnizować i połączyć w jedno centralne zjednoczenie, wielka praca dla sprawy narodowej tym sposobem została rozpoczęta i jest w takiem zjednoczeniu gotowy materjał dla wykonywania wszelakich przedsiębiorstw na każdym polu narodowości — albowiem dostatecznem wtedy będzie zebranie delegacji, aby się w każdym razie porozumieć zamiary rozgłosić i uradzić.

Sławnym celem towarzystw przy uczciwej zabawie, wzajemności pomocy, wsparcia nauki i oświaty ogólnej — niech będzie oszczędność, aby każde posiadało mały fundusz rezerwowy na nieprzewidziane wydatki i część zbiorów mogło rocznie poświęcić dla skarbu narodowege, którego zbieranie jest dziś najważniejszym dla Polaków zamiarem. — Fundusze rezerwowe są na wszystkich przedsięwzięciach niezbędnymi, nawet i dla zabawy.

Przystęp do takich towarzystw otwarty dla obcych, działalnością ich się interesujących, ale przyjęcie na członka może być tylko Polakom dozwolone i to wedle istniejących przepisów, lub wyjątkowo i cudzoziemcowi, jeżeli się dał poznać jako prawdziwy, przekonany przyjaciel naszej sprawy narodowej.

Zebrania towarzystw powinny się zapełniać, oprócz roztrząsania spraw wewnętrznych i kształceniem członków na polu narodowem; odczytami, rozprawami, przedstawieniami utworów poezji i sztuki — a wszystko w kierunku narodowym. Wszelkie dążności polityczne i propagandy odcieni politycznych powinny być z zebrań towarzyskich na zawsze wygnane, albowiem Polak należy do jednej partji w polityce to jest do narodowej, odbudowującej niezależność ojczyzny drogą legalną, ojczyzny polskiej, chrześcijańskiej.

Jedna wiara, jeden język, wolność dla wszystkich równa na podstawie chrześciaństwa, miłość Boga i bliźnego, miłość ojczyzny — oto jest program polityczny Polaka. Reszta pomysłów na drodze polityki nie należy dziś do nas i nie będzie naszem zajęciem, dopóki nie odbudujemy niezależności przed stu laty nam odebraniej, kiedyśmy właśnie te zamiary konstytucją 3-go Maja w czyn wprowadzić chcieli. Ta ustawa jest punktem wyjścia naszego — i na podstawie ustawy nowa Polska odbudowaną zostanie.

Gdzie jest możliwem, należy i tworzyć organy publiczne towarzystw, czasopisma, których istnienie zagwarantuje grupa tych towarzystw jednego miasta, jeżeli to możliwe, lub jednej prowincji. Zadaniem tej prasy będzie narodowa oświata, nauka oraz poznanie czytających z postępem i dążnościami całego świata. Wszelkie puplikacje perjodyczne lub chwilowe, pracujące przeciw jedności pojęć politychnych narodowych należy stawiać pod pręgierz krytyki w tych organach, aby jad ich tajemny nie zatruwał warstw naszego społeczeństwa, zachował takowe czystem aż do końca, wiecznym tradycji naszego narodu na zasadzie wiary ojców naszych i prawdziwej miłości ojczyzny.

Wydawanie pism dla ludu polskiego w zakresie nami podanym, tam gdzie są do tego zasoby, może być także pierwszorzędnem zadaniem — rozpowszechnianie ich tanio lub daremne, czynnością pojedyńczych członków czas i sposób do tego posiadających.

Filantropijne instytucje, jako to wzajemna pomoc w przedsiębiorstwach, nieszczęściach, chorobach i t. p. należą również do czynności polskich towarzystw i ściaśniać będą ten łańcuch miłości, jakim wszystko polskie się wiązać powinno.

Jak widziemy na tem polu jest wiele do czynienia we wszystkich prowincjach naszego kraju, pod wszystkiemi rządami nam przyjaznymi lub nieprzyjaznymi, w granicach wszelakich praw miejscowych. Zjednoczenie zaś ogólne stanie się dla nas zarodkiem siły naszej w zgodzie i może wytworzyć jednolitość działań i na polu politycznem, gdy czas przyjdzie odpowiedzi — albowiem nic nie jest tak ważnym dla nas dzisiaj, jak nagromadzenie materjalnych zasobów — skarb narodowy. — i gotowa organizacja, za pomocą której w jednej chwili do działania wziąść się nam będzie można.

(C. d. n.)

Z zaboru rosyjskiego

(XY) Z upragnieniem i nadzieją, ale zarazem z pewnym niepokojem oczekiwało społeczeństwo nasze kilkakrotnie zapowiadanego i odraczanego ogłoszenia Encykliki papieskiej do biskupów polskich. To właśnie odraczanie tak doniosłego aktu, ta zwłoka budziła niepokój wobec wieści, z poważnego pochodzących źródła, o ścieraniu się we wpływowych sferach watykańskich dwóch prądów, z których jeden uchodzi za nieprzychylny dla nas w mniemaniu ogółu, nie wdającego się w subtelne rozróżnienia kombinacyj dyplomatycznych. Podana w dziennikach zagranicznych wiadomość o misji biskupa tyraspolskiego Zerra i przypisywanem mu zaprzeczeniu faktu prześladowania katolicyzmu w Rosji zwiększała obawy, tak naturalną w naszem położeniu podejrzliwością podsycane.

Był to jednak niepokój przelotny, były to raczej instynktowe, aniżeli wyrozumowane obawy, bo spodziewaliśmy się, bo mieliśmy słuszne prawo oczekiwać, że w Encyklice znajdziemy nie tylko roztropne wskazówki postępowania, ale i słowa szczerego współczucia dla nas, a sprawiedliwego potępienia gwałtów, systematycznie od lat wielu nad wiarą i narodowością naszą dokonywanych, świeżo zaś przelaniem krwi niewinnie pomordowanych ofiar stwierdzonych.

Nie możemy oceniać pojednawczej polityki Leona XIII z naszego narodowego punktu widzenia, nie możemy wznieść się na tę wyżywę, z której wzrok Najwyższego Pasterza ogarnia całość interesów świata katolickiego. Rozumiemy, że naród polski stanowi drobną cząstkę tego świata i nie żywimy nieuzasadnionej pretensji, ażeby sprawa nasza stała w polityce Kurji na pierwszym planie. Mieliśmy wszakże nadzieję, że jeżeli wyższe względy polityki kościelnej nie pozwalają na jawny protest, w każdym razie prześladowanie, któremu ulegamy, będzie przynajmniej stanowczo osądzonem. A gdyby i to okazało się niemożliwem, lub dla pewnych przyczyn w danej chwili niepożądanem. — Stolica apostolska da nam dowód życzliwości swej — zamilczeniem o gnębiącem nas bezprawiu.

Encyklika, która w dosłownem brzmieniu w szerokich kołach jest już u nas znaną, jakkolwiek w pismach ogłoszoną nie była i zapewne nie będzie — wywołała w ogóle wrażenie bardzo przykre nawet wśród ludzi, szczerze i gorąco religijnych. Niewątpliwie wytrawni politycy, lub publicyści po uważnem jej odczytaniu odnajdą właściwą a ukrytą, albo raczej bardzo subtelnie wyrażoną myśl wielu ustępów, które ogół czytelników inaczej tłómaczy. Zapewne fakt uznania naszej jedności narodowej pomimo podziałów państwowych, pomimo różnicy pochodzenia, mowy i obrządku, ma niepośledną doniosłość polityczną, jak również zalecenie duchowieństwu, ażeby „z mocą ale roztropnie„ praw swych broniło. Ale dla ogółu, który ni raz nie potrafi zorjentować się w zawiłej budowie kosztownie ukutych zdań łacińskich, ani odczuć delikatnych odcieni, ani zrozumieć dyplomatycznych zastrzeżeń, który nie zna i znać nie będzie komentarzy. — Encyklika jest przedewszystkiem obowiązującem poleceniem bezwzględnego ulegania władzy państwowej i oddawania jej „czci i wierności jakby Bogu ludźmi przez ludzi rządzącemu."

Nieprzyjaciele kościoła będą mieli

…owy powód do „rozsiewania kłamliwych wieści“ o których z oburzeniem mówi Encyklika. Znajdą zaś potrzebne argumenty, nawet nie uciekając się do kłamstwa, znajdą je przedewszystkiem w prasie rosyjskiej, która wogóle o Encyklice przychylnie się wyraża, a główny organ prawosławnego i narodowego fanatyzmu (Moskowskija Wiedomosti nr. 75) mówi, że odtąd na wszelkie „polskie“ o prześladowaniu katolików w Rosji, można będzie skutecznie odpowiadać powołaniem się na słowa papieskie.

Zadanie, jakie postawił sobie Leon XIII. było istotnie niepospolicie trudnem, powiedzmy nawet niepodobnem do wykonania, chodziło bowiem z jednej strony o danie narodowi naszemu „szczególniejszego dowodu miłości i pieczołowitości,“ a z drugiej strony o zjednanie sobie rządu, który naród ten pragnie wytępić i do wyrzeczenia się wiary katolickiej zmusić, a celu tego nie ukrywa, owszem, jawnie i otwarcie do niego dąży. Usiłowanie pogodzenia tych dwóch zadań wywołało pewną dwoistość, którą nieprzyjaciele papiestwa spewnością będą uwydatniać, a którą jeden z dzienników rosyjskich (Swiet) określił wyrażeniem „i nam i wam...“

(C d. n.)

DRUGI

ZJAZD KATOLICKICH NAUCZYCIELI KSIĘSTWA.

Odbędzie się na Zielone Świątki w dniach 14, 15 i 16 maja rb.

ZAPROSZENIE.

Po raz drugi, kochani Koledzy, zapraszamy Was do wspólnych obrad. Zewnętrzne przeciwieństwa, hamujące nasz rozwój, po części usunięte zostały; potrzeba nam teraz nasze Stowarzyszenie wewnątrz coraz więcej umocnić i utrwalić, a do tego potrzeba nam rady i wsparcia wszystkich, którzy konieczność związku katolickich nauczycieli uznawają.

W pierwszym rzędzie chodzi Stowarzyszeniu kat. nauczycieli o podniesienie szkoły wedle zasad naszego świętego kościoła. Wedle sił o to starać się musimy, aby zasady chrześcijańskiego wychowania coraz więcej się uwydatniły i coraz więcej przeprowadzane były. Żaden dobrze myślący nauczyciel nie może zaprzeczyć konieczności tych usiłowań w obec obecnego ducha czasu, w obec smutnych faktów uwydatniających jak najjaskrawiej, że tak w wyższych towarzyskich kołach, jako i po zebraniach warstw niższych, duchy ciemności i przewrotu nurtują usiłując wyrugować ze serc ludzkich wiarę w Boga, wiarę w Jego Jednorodzonego Syna, wiarę w duszę nieśmiertelną, w niebo i piekło.

Niemniej wymaga nasze zewnętrzne położenie nieustającej pracy, chociaż z wdzięcznością nam tu zaznaczyć wypada, że władze szkolne jako i niektóre gminy miejskie materjalny byt pewnej części nauczycieli poprawiły.

Ztąd tedy wszyscy koledzy katolicy Księstwa, wzywają jak jeden mąż przybywajcie na nasze obrady do Wągrowca, przybywajcie do nas z tem mocnem postanowieniem, że wszyscy jednomyślnie dołożymy ręki do podniesienia szkoły naszej wedle zasad naszej św. Wiary jako i do dźwignięcia wedle sił naszego całego stanu.

Tuszymy sobie również, że na nasze obrady czcigodne duchowieństwo przybyć nie omieszka, dając tem dowód, że kościół i szkoła — jako matka z córką dorosłą w zgodzie, jedności i miłości przestają i żyje.

Staraniem naszem będzie krótki czas pobytu w murach naszego miasta zacnym do nas przybyłym gościom wedle sił uprzyjemnić.

Wszystkich, którzy mają zamiar brać udział w drugim zjeździe kat. nauczycieli Księstwa, prosimy, aby najpóźniej do 3 maja r. b. na ręce nauczyciela pana Różnowicza w Wągrowcu swoje zgłoszenie posłali.

Karta wstępna każdego uczestnika zjazdu wynosi jedną markę a nakrycie przy wspólnym obiedzie dwie marki.

Karty mieszkań oraz druki wydawane będą w biurze Zjazdu (hotel p. Michałkiewicza przy rynku), które otwarte od poniedziałku południa, dnia 14 maja r. b.

Do zgłoszenia prosimy załączyć odpowiedzi na następujące pytania:

1. jest mieszkanie hotelowe lub obywatelskie pożądane?
2. kiedy nastąpi przyjazd?
3. czy przybywający weźmie udział w spólnym obiedzie?

Pociągi kolei żelaznej przybywają do Wągrowca:

od Poznania — Rogoźna — Piły 635 115 718

od Inowrocławia — Gniezna — Nakła 824 1134 427 11.

PROGRAM

II. zjazdu kat. nauczycieli Księstwa w Wągrowcu.

W poniedziałek, dnia 14 maja rb.:

o godzinie 4 po poł. zebranie delegatów w hotelu p. Michałkiewicza.

o godzinie 8 powitanie przybyłych gości w hotelu p. Michałkiewicza.

We wtorek, dnia 15 maja rb.:

o godz. 9 solenne nabożeństwo we Farze.

o godz. pół do 10 tej początek obrad na sali p. Michałkiewicza. Na początku obrad odczyty:

p. Schönborna: „Zadanie naszego Stowarzyszenia“;

p. Palińskiego: „Nadzór szkolny“;

p. Buscha: „Stowarzyszenia kat. nauczycieli i przeciwne im prądy“;

p. Kuczyńskiego: „Jakiemi środkami osięga nauczyciel dobrą karność i i czego się przytem wystrzegać się musi.

o godzinie 4 po południu wspólny obiad w hotelu p. Michałkiewicza;

o godzinie 6 koncert w ogrodzie hotelowym.

W środę, d. 16 maja r. b.:

o godz. 9 żałobne nabożeństwo za zmarłych członków Stowarzyszenia kat. nauczycieli Księstwa w kościele poklasztornym;

o godzinie 10 zebranie w hotelu p. Michałkiewicza, a potem — jeżeli pogoda sprzyjać będzie — wycieczka do Hermanowa.

ZARZĄD
Stowarzyszenia kat. naucz. Księstwa.

Przegląd polityczny.

— Austrja. Podczas obrad nad ustanowieniem dochodów cesarza oświadczyli dwaj posłowie młodoczescy, że będą gosowali za odrzuceniem ustanowionej sumy. Skutkiem tego przyszło w dalszym ciągu do bardzo gorszącego zajścia. Wszyscy posłowie zaczęli wołać: za drzwi! a hałas ustał dopiero po pewnym czasie. Tegoż dnia Młodoczesi zaczepili między innymi także posłów polskich, posądzając ich, że prawa, które posiadają, osięgli niehonorowymi sposobami. Polscy posłowie przycisnęli ich tak do muru, że Młodoczesi następnego dnia odwołali obelgę, przepraszając za niecne posądzenie. Nic dziw, że takie postępowanie kilku posłów młodoczeskich sprowadziło już rozdwojenie między nimi samymi.

— Francja. W mieście Arżantej eksplodowała bomba w domu sędziego. Z ludzi nie poniósł żaden szwanku, a szkody wyrządzone są nieznaczne. Jako rzekomego sprawcę zamachu uwięziono pewnego anarchistę, nie wiadomo jednakże, czy to on istotnie bombę podłożył.

— Pruski minister sprawiedliwości dr. Scheling odchodzi dziś 70-tą rocznicę urodzin.

— Z dziedziny socjalizmu i anarchizmu nadeszły smutne wiadomości z Detroit w Ameryce północnej o zaświętowaniu tamże robotników polskich, którzy uzbrojeni w pałki, uderzyli na innych robotników, zatrudnionych przez władze miejskie w miejscu strejkujących. Policja dała do Polaków ognia, z których dwóch poległo na miejscu, a 5 zostało ranych; policjantów raniono trzech.

We Lwowie zapowiedzieli piekarze i rzeźnicy bezrobocie, wskutek czego władza miejska postanowiła wziąść do pomocy piekarzy i rzeźników wojskowych.

— W Berlinie rozpocznie się w dniu 14 maja, piąty międzynarodowy kongres górników.

— W Paryżu rozpoczął się w środę kongres górników. Poseł Weily, który przewodniczył, poruszył w swej mowie kwestję 8-o godzinnego dnia roboczego, kasy zabezpieczenia starości i zawiązania międzynarodowego związku górników.

— Wczoraj rada związkowa niemiecka rozpoczęła rozpatrywać uchwalony w parlamencie wniosek o zniesienie prawa wyjątkowego przeciw jezuitom.

Z WARSZAWY.

Dnia 17 b. m. odbyło się nabożeństwo dziękczynne z powodu rocznicy rewolucji warszawskiej, przy licznym udziale publiczności z różnych warstw. Większość znajdujących się na nabożeństwie przez ulicę Stare Miasto udała się na ulicę Szeroki Dunaj, gdzie pod Nr. 5 znajduje się dom Kilińskiego. Ztamtąd tłum coraz rosnący szedł przez ulicę Podwale, jak mówiono na ulicę Miodową, do domu gdzie przebywał niegdyś Igelström. Na rogu Kapitulnej stali szeregiem policjanci w poprzeg ulicy, którzy zawracali publiczność do pobliskiego cyrkułu.

Aresztowano przeszło 200 osób, w tej liczbie około 140 — 150 studentów, trzydzieści kilka kobiet i przeszło 20 mężczyzn cywilnych. Właściwie tych ostatnich zatrzymano około 40, ale byli pomiędzy nimi studenci

Do późnej nocy w dzielnicy staromiejskiej gromadziły się kupy ludzi, rozprawiających o wypadkach dnia i o rocznicy. Pomiędzy aresztowanymi znajdowali się J. Potocki i W. Jabłonowski literaci, lekarze Białobrzeski i Idzikowski, znana autorka dr. Zofia Daszyńska, inżynier Rogowski itd.

Ruch w Towarzystwach

* Tow. Polsko-katolickie pod opieką św. Kaźmierza urządza zabawę z tańcami w niedzielę 22-go kwietnia o godz. 6-tej przy Thurmstr. narożnik Stromstr. (Arndt's Brauerei). Dochód przeznaczony dla dziatwy polskiej na szkółki. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* Kalkberge-Rüdersdorf. Tow. św. Izydora urządza 2-gą swoją rocznicę d. 29 kwietnia r. b. przy Schulstr. 45 (Missler). Początek o godzinie 3 po poł. Zapraszamy serdecznie Rodaków zamieszkałych w Kalkberge-Rüdersdorf i okolicy Berlina o jak najliczniejszy udział. Wstęp dla członków 50 fen., nieczłonków 75 fen., dla obcych panien 25 fen. Zarazem prosimy założyciele naszego Tow. o przybycie na rocznicę. Zarząd.

* Towarzystwo Polek Gwiazda w Moabicie urządza 22 kwietnia rb. w niedzielę o godz. pół 7 przy Lüneburgerstr. 330 w łuku kolejowym zabawę. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Szanownych Rodaków z Berlina i okolicy uprzejmie zaprasza Zarząd.

* W sobotę dnia 21 kwietnia urządza Tow. „Polek p. op. św. Józefa“ zabawę familijną z małem przedstawieniem pod tytułem „Skończenie świata“, w lokalu pana Palacza, przy Raupachstr. 6 Początek o 8-mej wieczorem. O łaskawy współudział prosimy.

W wtorek 24 kwietnia odbędzie się walne zebranie. O którem szanownych członków jako i Rodaków naszych zawiadamia. Zarząd.

KALENDARZ.

Niedziela: 4 po W., Sotera i Kaja Pp.
Poniedziałek: Wojciecha B. M. Jerzego.
Wtorek: Fidelisa M.
Środa: Marka Ewangielisty.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 20 kwietnia 1894.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Kongres chirurgów.

23-ci niemiecki kongres chirurgów rozpoczął się wczoraj.

Przewodniczy prof. Esmarch.

W kongresie uczestniczą również lekarze Polacy z Krakowa, Lwowa, Warszawy i innych miast polskich.

Rozwiązanie zebrania.

Policja rozwiązała niemieckie ludowe zebranie w sali „Germania“ przy Chausseestr. z powodu nieprawidłowego zameldowania.

Wydalenie redaktora.

Były redaktor „Reichsglocke“ Joachim Gehlsen miał przemawiać na antysemickim zebraniu, nie przybył jednak na zebranie, gdyż został przez policję aresztowany i otrzymał rozkaz opuszczenia granic Królestwa Pruskiego w przeciągu 24 godzin.

Zapowiedziane zebranie również nie doszło do skutku, gdyż było nieprawidłowo zameldowane.

Niebezpieczny pasażer.

Chory umysłowo malarz M. z Rixdorfu od pewnego czasu pozostawał jako warjat w zakładzie obłąkanych w Herzberge, obecnie postanowiono przenieść go do prowincjonalnego zakładu Eberswaldzie, gdy więc w tym celu przewoził go w zamkniętej dorożce skrępowanego dozorca na dworzec szczeciński, M. pozrywał rzemienie i zaczął bić dozorcę.

Z wielką trudnością udało się nakoniec nieszczęśliwego przy pomocy kilku osób obezwładnić.

Poranienie strażaków ogniowych.

Podczas pożaru przy Birkenstr. nr. 28, gdzie przyjmowało udział przy gaszeniu aż 15-cie oddziałów straży ogniowej, zranieni zostali dotkliwie: brandmeister Wittmann, starszy strażak Lembke i strażacy Hager i Kraft.

Ujęcie mordercy.

Policja kryminalna aresztowała malarza Juljusza Thiede przeciwko któremu są silne poszlaki, iż zamordował dozorczynię chorych, Helenę Schweichel w Grunewaldzie. Zapiera się on wprawdzie dotąd i twierdzi, iż o morderstwie nic nie wie, zdaje się jednak, iż to on rzeczywiście zamordował Schweichel.

Do zamiaru zgwałcenia Klebedzon Thiede się przyznał.

Nagła śmierć w wagonie.

Maksymiljan Koerber, jadąc koleją miejską, zmarł nagle pomiędzy stacjami „Lehrter-Bahnhof“ a Friedrichstr.

Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Koniec tragedji miłosnej.

Panna Marja Jaenke współuczestniczka tragedji miłosnej jaka się rozegrała przy Steinmetzstr. nr. 51, o czem pisaliśmy w ostatnim numerze, zmarła w Charitée

Małoletni złodziej.

Wilhelm Koepker został ujęty, gdy usiłował spełnić kradzież u rzeźnika T.

Zaprowadzony do rewiru policyjnego, twierdził iż ma 11 lat, dla uniknięcia odpowiedzialności, sprawdzono jednak, iż skończył on już 14 lat.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska

— **Bytom.** Złodzieja, który się przed niedawnym czasem zakradł się do Simenauera i Hakupy i tamże kilka set marek zabrał, rozbiwszy kasy, odkryto. Jestto niejaki Piskała czy Wygała. Schwycono go na podwórzu Cohna w rynku. Na policji przyznał się do win .

— **Bytom.** Na ulicy Tarnowickiej obok kawiarni „Metropole“ jest wystawiony zegar kunsztowny, który można obejrzeć za wstępnem wynoszącem 20 fen. Zegar wydzwania co pół godziny pieśń, a potem otwierają się drzwiczki poniżej wskazówek i wtedy widać wnętrze kościoła z Panem Jezusem. Przed Nim przechodzą następnie wszyscy apo-

...olowie i kłaniają się przed Zbawicielem oprócz Judasza, który potrząsai orkiem z pieniędzmi. Skoro się drzwi znowu same zawrą, natenczas słychaw znowu pieśń, graną na dzwonkach, a ognóu przed szkieletem przechodzą os... różnych stanów, aby pokazać, że wobec śmierci wszyscy ludzie są równi. Zegar ten jest naśladowaniem zegara na ...mie sztrasburskim.

— **Laurahuta**. Posługacz pewien (kelner) w restauracji chciał wieczorem wyjść na podwórze, gdy nagle pochwy...o go dwóch 2 ludzi i zabrali mu wszystkie pieniądze, które tego dnia zebrał. Złodziei nie schwytano.

— **Znalezione** pieniądze. Pewien chłop w Gar'ynle pod Lesznem znalazł kopiąc w swym ogrodzie garnek żelazny w ziemi, a w nim 300 monet srebrnych z dawnych wieków. Wedle orzeczenia znawców są to grosze Pragskie, z XV wieku z których każdy ma wartość 30—40 fen.

— USIŁOWANIE ucieczki z więzienia. Trzech więźniów w zakładzie karnym w Rawiczu usiłowało wedle doniesienia „Rawitscher Ztg." uciec w ...ych dniach z więzienia, a pomiędzy innemi osławiony złodziej Kringel. Ułożyli oni plan wspólnej ucieczki i już wyważano zamek, gdy to spostrzegł przypadkowo jeden z dozorców. Jeden z ...wych trzech więźniów uczynił następnie uczynił następnie w przesłuchach ...bszerne zeznania.

— SĘDZIWY Probosz odalanowski, ksiądz Czerwiński umarł, w 84 tym roku życia we Wrocławiu.

— W SKORZEWIE pod Poznaniem założono od 1 go t. m. pomocniczą ...acją pocztową.

— W RZEZALNI bydgoskiej rozbestwił się stadnik właśnie w chwili, kiedy go razami w głowę ogłuszyć miano. Porywał powrozy i zaczął szaleć biegając w koło, zrywał zabite mięso, waląc takowe po ziemi. Wszystko co żywo uciekało, czeladnicy schronili się na windy, a zwierzę szalało przez godzinę całą, póki w końcu nie udało się zabić go celnem strzałem.

— W PILE bawiło się kilku chłopców bombą. Napełnili butelkę wapnem niegaszonem i nalali wodą, czekając wybuchu. — Ponieważ widowisko nie dość wcześnie się zjawiało, więc jeden z chłopców poszedł po butelkę, ale w tej właśnie chwili szkło pękło i zraniło chłopca w oczy, tak że pewnie wzrok utraci.

— Z PUSTOTY wrzucił w Nakle uczeń kupca Rz. zapaloną zapałkę do próżnej beczki od okowity. Gazy zawarte w beczce wybuchły i wyrzuciły w powietrze dno beczki, które spadając ugodziło chłopca w głowę i zdarło mu skórę z głowy aż do połowy czoła. Stan zdrowia jego budzi obawę.

— KRÓLEWSKA HUTA. Pewna kobieta miała zwyczaj, brać kurę na kolana i podawać jej żywność. Jednego razu kura dziubnęła ją w oko i zraniła. Kobieta poszła do „mądrej" baby z okiem, ale zażegnywanie nic nie pomogło, owszem jeszcze pogorszyło stan oka. Dopiero gdy się udała do lekarza, oko się zgoiło. Że też to jeszcze dziś są tacy ludzie, którzy „mądrym" babom więcej wierzą, niż lekarzom! Niepotrzebne koszta i bóle sobie robią, a chorobę przedłużają. Nie trzeba chodzić do „mądrych" bab po radę lekarską!

Pewien małżonek został skazany na 1 miesiąc więzienia za pobicie swojej żony. Przy apelacji zniżono mu karę na 100 marek.

— KATOWICE. Robotnik Clemenz w Zawodziu powiesił się za pomocą wełnianej chustki. Samobójca pozostawił żonę i dzieci. Przyczyna samobójstwa nie znana, lecz choćby i była jaka przyczyna, to nigdy człowiekowi nie wolno odbierać sobie życia.

— WIELKIE STRZELCE. Fabryka papy, Ehrlicha i synów spaliła się do szczętu. W budynkach było wiele smoły, która gdy się zapaliła, trudną była do zgaszenia. Przed 2 laty spaliła się już raz ta sama fabryka.

— CHRAPKOWICE. Pięcioletnie dziecko pewnego zagrodnika z okolicy dorwało się flaszek z gorzałką i wypiło pół litra. Natychmiast popadło w kurcz i na drugi dzień zmarło.

— OPOLE. Sejmik powiatowy zgodził się na wybudowanie szosy z Jełowy do St. Budkowic pod tym warunkiem, że fiskus zapłaci koszta tej części szosy, która przechodzić będzie przez jego grunta.

— POZNAŃ. Sąd tutejszy skazał w tych dniach byłego nauczyciela p. Fr. Krasewicza za oszczerstwo, rzucone na właściciela tutejszego zakładu artystycznych wyrobów kościelnych p. J. Szpetkowskiego, na 100 marek grzywien i koszta procesu.

— SĄD przysięgłych w Pile skazał, dnia 13 b. m., 19 letniego parobka Emila Schwartka z Studzina, i 14-letniego (!) wyrostka Szatkowskiego, także z Studzina, za podłożenie dnia 4 marca r. b. pod pociąg najeżdżający z Chodzieża kamień na szynach, pierwszego na 5 lat cuchthauzu i 4 tygodnie aresztu, drugiego na 2 lata więzienia i 10 dni aresztu. Także skutki obecnego wychowania szkolnego.

— W GŁUCHOWIE pobłogosławionym został związek małżeński między p. hr. Władysławem Michałowskim z Galicji a hr. Ireną Żółtowską.

— NACZELNY prezes nie dał pozwolenia na założenie trzeciej apteki w Gnieźnie.

ZE SWIATA.

— UROCZYSTOŚĆ Kościuszkowską w Norymbergji obchodzili Polacy Czesi i inni Słowianie w dniu stuletniej pamiątki zwycięzkiej bitwy pod Racławicami, dnia 4 kwietnia rb. nader wspaniale. Café Orient, w którym obchód ten urządzano, był ślicznie przyozdobionym i zaledwie mógł pomieścić uczestników uroczystości. Pod ścianą na wywyższeniu naprzeciw drzwi wchodowych do wielkiej sali ustawiono w naturalnej wielkości portret Tadeusza Kościuszki obwiedziony wielkiemi wieńcami wawrzynowemi. Nad nim jaśniał herb Rzeczypospol tej Polskiej i napis: „Jeszcze Polska nie zginęła". Po obu stronach ustawionej na głównym froncie chorągwi o polskich barwach narodowych były piękne transparenta przedstawiające „Przysięgę Kościuszki na Rynku w Krakowie" i „Bitwę pod Racławicami". Wszystko to otaczały gerlandy i draperje o barwach polskich.

O godzinie 9 wieczorem, urządzający tę uroczystość p. Edward Zukowicz w stroju narodowym, powitany nader entuzjastycznie, zagaił uroczystość stosownemi słowy, poczem w dłuższej pięknej mowie przedstawił historycznie działalność i zasługi Kościuszki w Polsce i w Ameryce. Następnie zaintonował p. Zukowicz jeden z naszych hymnów, poczem następowały z kolei śpiewy, mowy w języku polskim, czeskim i niemieckim, produkcje muzyczne i deklamacje utworów Mickiewicza. W końcu wyraził p. Zukowicz gorące podziękowanie redakcji „Nürnberger Anzeiger" i wzniósł jej zdrowie za pełne życzliwości zapowiedzenie mającej się odbyć uroczystości. Uczestnicy bawili się następnie wspólnie do godziny 6 rano. Obchód cały odbył się nader pięknie i harmonijnie.

— OJCIEC Bassano, Franciszkanin, spowiednik Ojca św. umarł niedawno temu. — Zwyczajem jest, iż Ojciec św. kaznodzieji wielkopostnych z tej samej zwykle wybiera reguły, ale w wyborze spowiednika nie kieruje się podług tego zwyczaju. Pensja do tegoż urzędu przywiązana, jest bardzo skromną, albowiem wynosiła 5 franków dziennie, a od niedawna zredukowaną została do 2 i pół franka. — Dawnemi czasy spowiednik. Ojca św, był potęgą, z jaką dwory zagraniczne w jak najlepszych starały się zostawać stosunkach. Teraz ojciec Bassano żył sobie w zaciszu nieznany, dopiero usłyszano o nim ze śmiercią jego. — Kardynałowie wybierają sobie także zwykle spowiedników z zakonnego duchowieństwa. I tak spowiednik kard. Rampolli jest jezuitą, kard. Bonapartego kapucynem.

ROZMAITOSCI.

— **Z Kopenhagi** piszą: Danja straciła człowieka, który wielu ludziom uratował życie — rybaka Larsa Krusego. Należał on do stowarzyszenia ratunkowego w Skagen. niebezpiecznem miasteczku nadbrzeżnem na północnym kresie Jrlandji, gdzie corocznie rozbijają się liczne okręty o ławy piaszczyste. Tutaj Kruse od lat 50 przeszło, dawał niesłychane dowody odwagi. Niezliczono razy narażał swoje życie i śpieszył z pomocą na owe niebezpieczne ławy piaszczyste gdzie łodzie ratunkowe na drzazgi druzgotały się o fale, Krusemu udało się zawsze nawet podczas najstraszniejszych burz, uratować załogę osiadłych na piasku okrętów. Nakoniec sam podczas orkanu postradał życie. Za oddane usługi otrzymywał nagrody i ordery od wielu rządów zagranicznych, a król duński, Chrystjan, własnoręcznie przypiął mu do piersi krzyż orderu Danebrog. Kruse miał wspaniały pogrzeb, król i minister spraw wewnętrznych przysłali swoich przedstawicieli na uroczystość żałobną.

OSTATNIE DEPESZE.

POZAR NOWEGO SĄCZU.

Kraków, dnia 20. IV. Podczas pożaru w Nowym Sączu zdarzyło się wiele wypadków eksplozji beczek ze spirytusem.

Bieda jest straszną, przeszło 6000 osób nie ma co jeść i gdzie spać.

CENY TARGOWE PŁODÓW rolniczych.

Berlin, 19 kwietnia 1894.
(Zboże za 1000 kilogramów).
Pszenica mr. 134—145. Zyto mr. 116—123 Jęczmień mr. 104—180. Owies mr. 131—173 Groch mr. 180—215, Wyka 100 kilogr. m. ——. Okowita w miejscu, bez beczki (50-ta mr. 50,2 (70-ta) 49,9

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 17 kwietnia
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	6,32	—	5,66
Siano	"	"	9,00	—	7,20
Groch	"	"	40,00	—	24,00
Groch biały	"	"	50,00	—	2[illegible],00
Soczewica	"	"	70,00	—	30,00
Kartofle	"	"	6,00	—	4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	"	1,60	—	1,20
" od brzucha	"	"	1,30	—	0,90
Wieprzowina	"	"	1,60	—	1,00
Cielęcina	"	"	1,60	—	0,90
Skopowina	"	"	1,40	—	0,80
Masło	"	"	2,80	—	2,00
Jaj	kopa	"	4,00	—	1,80
Karpio	1 kilo	"	2.40	—	1,00
Węgorze	"	"	2,80	—	1,00
Sędacze	"	"	2,60	—	1,20
Szczupaki	"	"	1,80	—	0,80
Okonie	"	"	1,60	—	0,60
Liny	"	"	2,60	—	1,20
Leszcze	"	"	1,60	—	0,60
Raki	kopa		10,00	—	2,00

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3/4 9. Z. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—3. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich posiedzenia odbywają się co sobotę przy Zimmerstr 37 (Norddeutsche Brauerei) Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego p. Wł. Berkana Friedrichstr. 222.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 35. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę przy Ackerstr. 144. u p. Wieczorka. Przew. p. E. Jaśniewski Wolgasterstr. 8.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 8 i pół wieczorem przy Kopnickerstr liczba 167. Przewodniczący Grzelachowski Eisenbahnstr 18 Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek o godz. 9. w lokalu p. Małeckiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. A. Rutkowski, City-Passage, Dresdenerstr. 52-53, mieszkanie 33.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia w sobotę po 1 i 15 każdego miesiąca o godz. 9 wieczorem w zakładzie p. Tomaszewskiego Holzmarkt Str. Jeśli 1 lub 15 wypadają w sobotę to posiedzenie odbywa się 8 dni później. Przew. p. Grylewicz.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazimierza odbywa posiedzenie co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler. Gerhardtstr. 12

Tow. Polek Wanda odbywa posiedzenia w niedzielę o g. 7 przy Thurmstr. róg Stromstr. „Arndt's Brauerei". Przewodnicz, p. Tischler, Gerhardtstr. 12. Goście Towarzystwa mają wolny wstęp do ogrodu.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Małeckiego przy Köpnickerstr. 68. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polsk[illegible] karzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Kœpnickerstr. 68 u p. Małeckiego. Dir. p. Kentner. Posiedzenia co pierwszą niedzielę po 1-ym. Przew. p. Rzepczyński. Neue Friedrichstr. 87. III

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczorka. Początek o g. 6 wiecz. Goście mile widziani. P. p. J. Chwaliszewski, Putbuserstr. 11

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączono dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu p. Tomaszewskiego przy Holzmarkstr 19. Goście mile widziani.

Tow. Młodzieży Polskiej odbywa swe pos. co niedzielę o godz. 6 w lokalu pana Protza Annenstr. 9. Na każdem posiedzeniu odczyt lub wykład. Przew. p. W, Śmietana Fischerstr. 8.

Tow. Polskich Palaczy Litwinów odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Raupachstr. 6. u p. Palacza. Przew. p. Barciszowski, Friedenstr. 58.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedzielę po 1 i 15 każ. miesiąca przy Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwaniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Linienstr 233.

Tow. Polek Gwiazda w Moabicie odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Lüneburerstr. 339 Łuk kolejowy Przew. p. Kawecka, Alt-Mabit 125.

„Tow. Polsko Dramatyczne odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 u p. Palacza przy Raupachstr. 6 Przew. p. Szatkowski, Marienburger str. 29.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek o 8-mej godzinie w lokalu p. Palacza Raupachstr. 6a Pr. C. Dworkowska Landsberger Alle 2.

Weissensee. „Tow. Polsko Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę przy Sedanstrasse. 57. Przew. p. Pirschke Langhanstr 60.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr, 14 Przew. p. J. Sokołowski, Alte Jakobstr 68.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Bratorskie odbywa swe pos. co niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zūshchego przy Rosinstr 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorfestr 13.

Kalkberge-Rüdersdorf Tow. polsko-katolickie św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1-15 o godz. 3 po południu przy Schulst. 45. Missler. Przew. p. Racki, Redenstr. 12.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Szwaczki

i uczennice do ubiorków na stałe zatrudnienie przyjmie Sawicka Invalidenstr. 1.

Nakładem i drukiem Wydawnictwa „Gazety Polskiej“ w Berlinie.

Za redakcję odpowiedzialny (w zast.) **A. Maliszewski** w Berlinie.